

*Joanna Połatyńska**

EWOLUCJA KONCEPCJI DELIMITACJI STREF MORSKICH W ORZECZNICTWIE MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

1. WPROWADZENIE

Nie ulega wątpliwości, że rozgraniczanie stref jurysdykcji państw, w tym delimitacja stref morskich, jest wciąż jednym z najważniejszych problemów w stosunkach międzynarodowych. Truizmem będzie stwierdzenie, że w przeszłości wojny najczęściej wybuchały na tle konfliktów terytorialnych – w czasach dzisiejszych, biorąc pod uwagę zobowiązanie państw do pokojowego rozstrzygania sporów między nimi, kwestie terytorialne wciąż pozostają jednym z najczęstszych przedmiotów sporów między państwami. Strefy morskie zaś są – wobec niemal definitywnego utrwalenia granic lądowych – główną areną walki o terytorium.

Mówiąc o delimitacji stref morskich, mamy na myśli przede wszystkim trzy rodzaje takich granic, które państwo wytyczyć może zgodnie z prawem międzynarodowym:

- 1) granice morza terytorialnego pomiędzy państwami, których wybrzeża do siebie przylegają lub leżą naprzeciw siebie;
- 2) granice wyłącznej strefy ekonomicznej pomiędzy państwami, których wybrzeża do siebie przylegają lub leżą naprzeciw siebie;
- 3) granice szelfu kontynentalnego pomiędzy państwami, których wybrzeża do siebie przylegają lub leżą naprzeciw siebie;

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 10.12.1982 r.¹ (UNCLOS) wymienia jeszcze – jako strefę podległą jurysdykcji państwa nadbrzeżnego – strefę przyległą, jednakże w związku z faktem, że jest ona praktycznie wchłonięta przez wyłączną strefę ekonomiczną, nie będziemy się nią zajmować. W naszych rozważaniach pominiemy także pierwszą z wymienionych granic, granicę morza terytorialnego, bowiem jest ona zazwyczaj uregulowana w traktacie granicznym dotyczącym granicy lądowej.

* Dr, adiunkt, Katedra Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych, UŁ.

¹ Dz. U. 2002, nr 59, poz. 543.

Szacuje się², że na świecie wyznaczono dotychczas około dwustu granic stref morskich – czyli granic szelfu kontynentalnego i wyłącznych stref ekonomicznych – co stanowi mniej niż połowę potencjalnie niezbędnych granic. Powstaje zatem pytanie o powód takiego stanu rzeczy – dlaczego państwa nie chcą – bądź nie mogą – zgodzić się na uregulowanie kwestii granicznych między sobą? Dlaczego coraz częściej delimitacja następuje dopiero po „ingerencji” trzeciej strony, czyli sądu międzynarodowego?

Jeśli pokusić się o lapidarną definicję, delimitacja to wytyczenie granicy między państwami. Zdaniem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej MTS lub Trybunał):

[...] delimitacja to proces ustanawiania granic obszaru już, przynajmniej teoretycznie, przynależnego Państwu nadbrzeżnemu, nie zaś definiowanie *de novo* tego obszaru³.

W takim ujęciu delimitacja jest więc jedynie odzwierciedleniem na mapach istniejących już w naturze linii granicznych, ma więc charakter czysto techniczny. Z drugiej strony niektórzy autorzy⁴ utrzymują, iż każda delimitacja jest procesem ściśle prawnym, w którym brane są pod uwagę tytuły prawne stanowiące podstawę roszczeń państw do stref morskich. Podając za przykład delimitację stref szelfowych stwierdzić można, że dopóki roszczenia państw były oparte na teorii naturalnego przedłużenia terytorium lądowego, delimitacja rzeczywiście miała charakter techniczny, natomiast obecnie, gdy podstawą tytułu do szelfu stała się odległość od wybrzeża⁵, decyzja sędziego sprowadza się do oceny konkurujących tytułów prawnych. Wyrok delimitacyjny ma więc charakter konstytutywny, jest to nic innego jak oparty na analizie tytułów prawnych prawny podział szelfu.

Niezależnie jednak od charakteru samego procesu delimitacyjnego, zapadłe w jego wyniku ustalenia dotyczące zwierzchnictwa terytorialnego państw nadbrzeżnych nad obszarami morskimi im przynależnymi są wiążące *erga omnes*. Z tego względu niezwykle wagę przywiązuje się do prawidłowości dokonanej delimitacji.

Nie ma wątpliwości, że określenie przebiegu granic morskich powinno przede wszystkim zostać dokonane w drodze negocjacji między zainteresowanymi państwami. Jak stwierdził Trybunał:

² M.in. **R. R. Churchill**, *The Role of the International Court of Justice in Maritime Boundary Delimitation*, [w:] **A. G. Oude Elferink, D. R. Rothwell** (eds), *Oceans Management in the 21st Century: Institutional Framework and Responses*, Leiden 2004, s. 125.

³ *Sprawa szelfu kontynentalnego Morza Północnego*, (Dania v. RFN, Holandia v. RFN), orzeczenie z dnia 20.02.1969 r., ICJ Reports 1969, §18.

⁴ Por. **P. Weil**, *Perspectives du droit de la délimitation maritime*, Paris 1988.

⁵ Formuła art. 76 UNCLOS podkreśla wielokrotnie znaczenie odległości zewnętrznej granicy szelfu od wybrzeża, art. 53 UNCLOS definiuje granice wyłącznej strefy ekonomicznej wyłącznie przez odległość od linii podstawowych. Na odległości linii delimitacyjnej od wybrzeży państw-stron skupił się MTS w orzeczeniu w sprawie między Libią a Maltą (ICJ Reports, 1985, § 60–64).

[...] delimitacja stref morskich zawsze ma charakter międzynarodowy i nie może zależeć wyłącznie od woli państwa nadbrzeżnego wyrażonej w jego prawie krajowym. Chociaż prawdą jest, że akt delimitacji jest z konieczności aktem jednostronnym, ponieważ tylko państwo nadbrzeżne jest kompetentne do dokonania delimitacji, skuteczność tego aktu w odniesieniu do innych państw zależy od prawa międzynarodowego⁶.

Tylko wtedy, kiedy zainteresowane państwa nie mogą się porozumieć co do przebiegu granicy, powinny one zasięgnąć porady lub prosić o pomoc stronę trzecią. Delimitacja, jak zauważyliśmy, jest procesem zarówno prawnym, jak i politycznym, ale tylko państwa, które będą negocjowały porozumienie delimitacyjne mogą brać pod uwagę czynniki „pozaprawne” – czyli takie, na których rozważenie nie zezwala obowiązujące prawo. Tylko państwa negocjujące mogą wziąć pod uwagę czynniki polityczne, historyczne, społeczne, wreszcie kwestie związane z dobrym sąsiedztwem czy współpracą regionalną. Strona trzecia – sędzia lub arbiter międzynarodowy – może kierować się wyłącznie normami prawa, w szczególnych przypadkach zasadami słuszności, jednakże nie wolno mu odejść od stosowania prawa międzynarodowego. Takie prawo mają tylko negocjujące państwa i zawsze – w swoim własnym interesie – powinny dążyć do delimitacji granic w drodze pokojowych negocjacji podejmowanych w dobrej wierze i duchu współpracy.

Zdarzają się jednak sytuacje, w których państwa nie są w stanie osiągnąć porozumienia – wtedy niewątpliwie wyjściem będzie odwołanie się do strony trzeciej czy to w postaci dyplomatycznego środka rozstrzygania sporów (mediacja, koncyliacja), czy też do orzeczenia sądu międzynarodowego (Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości lub Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza) lub arbitrażu międzynarodowego. W każdym jednak wypadku będzie wiązało się to z pewną dozą niepewności i nieprzewidywalności, bowiem państwa – zwłaszcza jeśli rozstrzygnięcie strony trzeciej ma być wiążące – do pewnego stopnia utracą kontrolę nad ostatecznym rozstrzygnięciem.

Jak wspominaliśmy, obecnie mniej niż połowa potencjalnych granic morskich została wyznaczona. Z nich jedynie jedna dziesiąta to skutek działania orzeczniczego sądów i trybunałów międzynarodowych. A jednak – jeśli spojrzeć z punktu widzenia statystyk samego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości – sprawy dotyczące delimitacji stref morskich to prawie jedna piąta wszystkich spraw rozstrzyganych przez Trybunał – żadna inna dziedzina prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych nie może pochwalić się takim wynikiem. Nic więc dziwnego, że w dziedzinie delimitacji stref morskich, w ciągu sześćdziesięciu lat działania Trybunału, powstało swoiste i niezwykle ciekawe *case law*, ukazujące ewolucję stanowiska MTS w sporach dotyczących delimitacji morskich.

⁶ Sprawa łowisk (Wielka Brytania v. Norwegia), orzeczenie z dnia 18.12.1951 r., ICJ Reports, 1951.

2. SPRAWA SZELFU KONTYNETALNEGO MORZA PÓLNOCNEGO (1969)

W drodze dwóch porozumień zawartych, odpowiednio, między Danią i Niemiecką Republiką Federalną oraz między Niemiecką Republiką Federalną a Holandią, strony wnosiły, by Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości rozstrzygnął pewne kwestie sporne dotyczące delimitacji między stronami stref szelfu kontynentalnego na Morzu Północnym. Zadaniem Trybunału było wskazanie „jakie normy i zasady prawa międzynarodowego mają zastosowanie w sprawie”, zaś ostateczna granica miała zostać wyznaczona przez strony w drodze porozumienia zawartego zgodnie z normami ustalonymi przez Trybunał.

Istota sporu sprowadzała się do wyboru metody delimitacji szelfu kontynentalnego. Konwencja o szelfie kontynentalnym z 1958 r.⁷ rozróżniała przypadki państw, których wybrzeża położone są naprzeciw siebie oraz państw, których wybrzeża ze sobą graniczą. W każdym przypadku zasadą ogólną była delimitacja stref szelfowych w drodze porozumienia między stronami, jednakże: „W braku porozumienia, jeśli szczególne okoliczności nie usprawiedliwiają odmiennego rozgraniczenia, granicę wytycza się przy zastosowaniu zasady równych odległości od najbliższych punktów linii podstawowej, od której wyznaczono szerokość morza terytorialnego każdego z tych państw”⁸.

Zasada linii ekwidystansu (mediany, linii równych odległości) miała charakter subsydiarny, pierwszeństwo w każdym przypadku miało porozumienie zawierane między stronami. Jednak w sprawie szelfu Morza Północnego strony, mimo wieloletnich negocjacji, nie mogły osiągnąć porozumienia. Z tego względu Dania i Holandia postanowiły dokonać delimitacji swoich stref szelfowych opierając się na zasadzie ekwidystansu. Republika Federalna Niemiec zgłosiła sprzeciw.

Morze Północne jest stosunkowo niewielkie i niezbyt głębokie, jednak posiada dość urozmaicone wybrzeże, zwłaszcza w spornym rejonie. Nie ma wątpliwości, że ukształtowanie wybrzeża może bezpośrednio wpływać na przebieg linii granicznych. W przypadku wybrzeża wklęsłego, takiego jak niemieckie wybrzeże Morza Północnego, linia demarkacyjna wyznaczona z zastosowaniem metody ekwidystansu „zbliży się” do wybrzeża. W konsekwencji, jeśli wyznaczyć, wedle zasady ekwidystansu, granice strefy przylegającej do wklęsłego wybrzeża, będzie ona stosunkowo niewielka i przyjmie formę trójkąta. Przeciwnie, w przypadku wyznaczania granic strefy morskiej przylegającej do wybrzeża wypukłego – jak duńskie i holenderskie wybrzeża Morza Północnego – strefy te będą się stopniowo „rozszerzały”, przyjmując formę trapezu.

Zarówno Dania, jak i Holandia przyznawały, że Niemcy nie są związane konwencją geneeską z 1958 r., jako że nigdy jej nie ratyfikowały. Jednak oba

⁷ Konwencja o szelfie kontynentalnym sporządzona w Genewie dnia 29.04.1958 r., Dz. U. 1964 r. nr 28, poz. 179.

⁸ Art. 6 konwencji o szelfie kontynentalnym z 29.04.1958 r., Dz. U. 1964, nr 28 poz. 179.

państwa twierdziły, że NRF, poprzez swoje zachowanie i publiczne deklaracje, zachowywała się w sposób sugerujący akceptację porządku konwencyjnego. Trybunał uznał, że jedynie istnienie sytuacji *estoppel* uzasadniałoby taką tezę, w tym przypadku jednakowoż Trybunał nie zauważył przesłanek do stwierdzenia sytuacji *estoppel*, deklaracje niemieckie były jedynie wynikiem wykonywania przez Niemcy praw suwerennych przysługujących państwu nadbrzeżnemu w stosunku do jego strefy szelfowej. Z tego względu Trybunał zdecydował, że spór musi zostać rozstrzygnięty na podstawie międzynarodowego prawa zwyczajowego.

W odniesieniu do metody ekwidystansu Trybunał zauważył, że nie jest możliwe jednostronne, automatyczne stosowanie zasady ekwidystansu w każdym wypadku, gdy strony nie osiągną porozumienia co do przebiegu granicy. Zdaniem Trybunału, obowiązkiem stron nie jest wyłącznie formalne wszczęcie negocjacji, zanim będzie można zastosować zasadę równych odległości, natomiast wszystkie zainteresowane państwa mają obowiązek przystąpić do negocjacji i prowadzić je w dobrej wierze, w celu osiągnięcia porozumienia. Trybunał zgodził się, że zasada ekwidystansu: „jak żadna inna, jest kombinacją praktycznej łatwości i pewności stosowania”⁹, jednakże czynniki nie są wystarczające same z siebie, by przeistoczyć to, co jest jedynie metodą delimitacji w normę prawną.

MTS odrzucił również twierdzenie, jakoby testem naturalnego przedłużenia była „bliskość” (*proximity*) strefy szelfowej do wybrzeży zainteresowanego państwa. Trybunał uznał, że obszary podmorskie nie przynależą państwu nadbrzeżnemu dlatego, że są blisko, ani ich przynależność nie wynika z ustalenia ich granic. Zdaniem Trybunału:

[...] tym, co *ipso iure* nadaje państwu tytuł do szelfu jest fakt, że podmorskie obszary mogą być uznane za część terytorium, nad którym państwo sprawuje władzę – w tym sensie, że choć przykryte wodą, stanowi podwodne przedłużenie terytorium państwa. Wynika z tego, że w przypadkach, gdy dany obszar podmorski nie stanowi naturalnego przedłużenia terytorium państwa nadbrzeżnego, nie może zostać uznany za przynależny temu państwu¹⁰.

Ekwidystans nie może być utożsamiany z pojęciem naturalnego przedłużenia, gdyż wykorzystanie metody ekwidystansu często powoduje, że naturalne przedłużenie terytorium jednego państwa przypada innemu państwu. Stąd pojęcie ekwidystansu nie jest nieuniknionym uzupełnieniem doktryny szelfu kontynentalnego.

Odrzuciwszy zarówno metodę ekwidystansu, jak i koncepcję „bliskości” stref morskich, MTS skonstatował, że międzynarodowe prawo zwyczajowe nie wskazuje żadnej konkretnej metody delimitacji stref morskich. W tej sytuacji musiał ustalić, zgodnie z wnioskiem stron, jakie normy i zasady rządzą delimitacją morską. Zdaniem Trybunału:

⁹ *Sprawa szelfu kontynentalnego...*, §23.

¹⁰ *Ibidem*, §43.

[...] delimitacja musi być przedmiotem porozumienia między zainteresowanymi państwami; porozumienie to musi zostać zawarte zgodnie z zasadami słuszności. Wynika to z ogólnych zasad sprawiedliwości i dobrej wiary, a więc norm, które znajdują swe zastosowanie w przypadku każdej delimitacji¹¹.

Zawierając takie porozumienie, strony powinny wziąć też pod uwagę wszystkie szczególne okoliczności konkretnego przypadku, aby porozumienie przyznawało każdej ze stron maksymalnie dużą część szelfu kontynentalnego stanowiącego podwodne przedłużenie jej terytorium lądowego, bez naruszania granic naturalnego przedłużenia terytorium lądowego pozostałych państw. Zdaniem Trybunału nie ma żadnych ograniczeń co do tego, jakie okoliczności państwa mogą brać pod uwagę, by upewnić się, że pozostają w zgodzie z zasadami słuszności. Czynnikiem tymi może być ukształtowanie wybrzeży zainteresowanych państw, ich struktura geofizyczna i geologiczna, rozmieszczenie bogactw mineralnych, a także pewien stopień proporcjonalności między wielkością strefy szelfowej, a długością wybrzeża w delimitowanym obszarze. Trybunał podkreślił, że najczęściej to wyważenie wszystkich tych okoliczności daje słuszny rezultat.

Zdaniem Trybunału doktryna słusznego podziału stref szelfowych jest wariantem innej, najbardziej fundamentalnej dla prawa szelfu kontynentalnego zasady, mianowicie prawa państwa nadbrzeżnego do obszaru szelfu kontynentalnego stanowiącego naturalne podwodne przedłużenie terytorium lądowego tego państwa, istniejącego *ipso facto* i *ab initio* z mocy suwerennej władzy państwa nad terytorium lądowym¹². Jest to prawo przyrodzone i w celu jego wykonywania żadne specjalne akty prawne nie muszą być wydawane. Trybunał wskazał, że prawo do szelfu jest prawem wyłącznym w tym sensie, że jeśli państwo nadbrzeżne nie podejmie badań lub wydobycia bogactw w przylegającego do jego wybrzeży szelfu kontynentalnego, jest to jego wyłączną sprawą, jednakże żadne inne państwo nie może podjąć takich działań bez wyraźnej zgody państwa nadbrzeżnego¹³.

MTS podkreślił szczególne znaczenie zasad słuszności w międzynarodowym prawie morza, akcentując jednocześnie ich głębokie oparcie w prawie:

[...] jakiegokolwiek byłoby rozumowanie prawne sędziego, jego decyzje muszą być z definicji sprawiedliwe, w tym sensie więc słuszne. Niemniej jednak kiedy jest mowa o tym, że Trybunał wymierza sprawiedliwość lub stosuje prawo, oznacza to, że jego decyzje znajdują swe obiektywne uzasadnienie w rozważaniach leżących nie poza, ale w samym systemie norm prawnych, a w tym przypadku istnieje wyraźna norma, która wymaga zastosowania zasad słuszności. Nie może być więc mowy o orzekaniu *ex aequo et bono*, jako że taka możliwość istnieje tylko po spełnieniu przesłanek wymienionych w art. 38 § 2 Statutu Trybunału¹⁴.

¹¹ *Ibidem*, §101.

¹² *Ibidem*, §19.

¹³ Por. *ibidem*, §19.

¹⁴ *Ibidem*, §88.

Trybunał dodał, że: nie chodzi tu o stosowanie słuszności wyłącznie jako sprawiedliwości *in abstracto*, ale zastosowanie normy prawnej, która wymaga stosowania zasad słuszności. Co więcej, zdaniem MTS słuszność nie zawsze oznacza równość, nie może być bowiem mowy o zupełnym przemodelowaniu natury, a słuszność nie wymaga, by państwo, które nie ma dostępu do morza uzyskało nagle szelf kontynentalny¹⁵.

Bez wątplenia orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie szelfu kontynentalnego Morza Północnego może być – i jest – uważane za *leading case* w sprawach dotyczących delimitacji stref morskich. Normy i zasady wskazane przez Trybunał są wciąż fundamentalnymi zasadami zwyczajowymi mającymi zastosowanie w każdym przypadku delimitacji morskiej, zostały również uwzględnione w konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r.

3. SPRAWA SZELFU KONTYNTENTALNEGO MIĘDZY TUNEZJĄ I LIBIĄ (1982)

Spór między Tunezją a Libią, zapoczątkowany w roku 1978, dotyczył delimitacji stref należących do obu państw w rejonie zatoki Mała Syrta. Strony prosiły Trybunał o ustalenie:

[...]jakie normy i zasady prawa międzynarodowego mają być zastosowane do delimitacji obszaru szelfu kontynentalnego przylegającego do wybrzeży Republiki Tunezji oraz obszaru szelfu przylegającego do wybrzeży Libii biorąc pod uwagę zasady słuszności oraz istotne cechy charakteryzujące delimitowany obszar, a także najnowsze koncepcje przyjęte na III Konferencji Prawa Morza¹⁶.

Dwie pierwsze podstawy – zasady słuszności oraz istotne cechy charakteryzujące delimitowany obszar – były już Trybunałowi znane, sam je zdekodował jako normy prawa zwyczajowego w orzeczeniu w sprawie szelfu kontynentalnego Morza Północnego. Natomiast „najnowsze koncepcje przyjęte na III Konferencji Prawa Morza” były niecodzienną podstawą orzeczniczą i, zdaniem niektórych autorów¹⁷, upoważniły Trybunał do orzekania *ex aequo et bono*¹⁸. Obie strony sporu traktowały jednak owe „najnowsze tendencje” jedynie jako „wskazówki przy interpretacji obowiązujących norm prawa”.

Oba państwa zgadzały się, że szelf kontynentalny stanowi naturalne przedłużenie terytorium państwa nadbrzeżnego – taki wniosek wypływał z wyroku z 1969 r. – ale kwestią sporną było, czy owe naturalne przedłużenie, określone

¹⁵ *Ibidem*, §91.

¹⁶ *Sprawa szelfu kontynentalnego* (Tunezja vs. Libia), orzeczenie z dnia 24.10.1982 r., ICJ Reports 1982, § 2.

¹⁷ Por. np. A. Gómez-Robledo Verduzco, *Jurisprudencia internacional en materia de delimitación marítima*, Universidad Autónoma de México 1989, s. 97 i n.

¹⁸ Por. art. 38 ust. 2 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90 (załącznik).

naukowo (bez odwoływania się do zasad słusznościowych), stanowi naturalne przedłużenie terytorium dla celów delimitacji morskiej. Trybunał zauważył, że obecnie – co znajduje swe odzwierciedlenie w art. 83 UNCLOS – prawo międzynarodowe nie przewiduje żadnego kryterium delimitacji. Akcent jest położony – zdaniem Trybunału – na znalezieniu słusznego rozstrzygnięcia (*equitable solution*). Normy i zasady „mające zastosowanie w przypadku delimitacji morskiej” to te normy i zasady, które pozwalają na uzyskanie takiego rozstrzygnięcia. Nie ma to żadnego wpływu na sposób definiowania naturalnego przedłużenia.

Zarówno argumentacja tunezyjska, jak i libijska była oparta na szeregu koncepcji geograficzno-geologicznych, jednak MTS stwierdził, że jego zadaniem jest opieranie się na geografii tylko w takim zakresie, w jakim wymaga tego prawo międzynarodowe. Delimitacja stref szelfowych powinna opierać się na cechach fizycznych w takim kształcie, w jakim istnieją one obecnie, tj. na konfiguracji wybrzeża czy ukształtowaniu dna morskiego. Na przebieg linii delimitacyjnej nie powinny mieć jednak wpływu „zdarzenia z odległej przeszłości”.

Obie strony pozostawały również w sporze co do roli, jaką w procesie delimitacji pełnią zasady słuszności. Zdaniem rządu tunezyjskiego, zasady te nie odwołują się do sprawiedliwości w szerokim ujęciu, lecz implikują delimitację słusznościową odzwierciedlającą w największym zakresie rzeczywistą sytuację geofizyczną. Rząd libijski z kolei utrzymywał, że delimitacja zgodna z koncepcją naturalnego przedłużenia (ustalonego naukowo) nie może doprowadzić do niesłusznego rozstrzygnięcia. Ustosunkowując się do stanowisk stron, MTS przedstawił koncepcję słuszności międzynarodowej w *passusie*, który do dziś jest jedną z najślawniejszych i najważniejszych tez w całej historii orzecznictwa Trybunału:

Skutkiem zastosowania zasad słuszności ma być słuszne rozstrzygnięcie. Terminologia ta, aczkolwiek przyjęta powszechnie, nie jest w pełni satysfakcjonująca, ponieważ ten sam termin, „słuszny” (*equitable*) opisuje zarówno cel, który ma być osiągnięty, jak i środki, które mają być zastosowane dla osiągnięcia celu. Jednak to cel jest decydujący: zasady podporządkowane są celowi. Słuszny charakter zasady musi być oceniany w świetle jej użyteczności dla osiągnięcia słusznego rozstrzygnięcia. Zasada sama z siebie nie musi być słusznościowa – nabywa ona ten charakter w odniesieniu do słuszności rozwiązania. Zasady wskazane przez Trybunał muszą być wybrane ze względu na swą przydatność dla osiągnięcia słusznego rozstrzygnięcia. Z tego wynika, że termin „zasady słuszności” nie może być interpretowany *in abstracto*, odnosi się bowiem do norm i zasad, które będą właściwe dla osiągnięcia słusznego rezultatu. [...] Słuszność jako koncepcja prawna jest bezpośrednią emanacją idei sprawiedliwości. Trybunał, którego zadaniem z definicji jest wymierzanie sprawiedliwości, jest zobowiązany do jej stosowania¹⁹.

Ponadto, stosując pozytywne prawo międzynarodowe, Trybunał może wybrać spośród możliwych interpretacji tę, która najlepiej oddaje wymogi sprawiedliwości w świetle okoliczności sprawy²⁰.

¹⁹ *Ibidem*, § 70–71.

²⁰ Por. *ibidem*, § 71.

W tej sytuacji, MTS musiał ustalić, jakie okoliczności muszą być wzięte pod uwagę w niniejszej sprawie. Zauważył, że owe okoliczności nie mogą się ograniczać wyłącznie do okoliczności o charakterze geograficznym czy geologicznym, ale również muszą to być takie czynniki, jak położenie granicy lądowej, punkt przecięcia granicy z linią brzegową, a także *modus vivendi*, rozumiany jako milcząca zgoda na przebieg granicy morskiej. Trybunał odrzucił jednak czynniki ekonomiczne uznając, że są one zbyt zmienne i zbyt nieprzewidywalne, by mogły mieć istotne znaczenie dla procesu delimitacji.

Ostatecznie Trybunał orzekł, że – biorąc pod uwagę wszystkie istotne okoliczności oraz zasady słuszności – granica między strefami morskimi tunezyjską i libijską powinna zostać wyznaczona przy wykorzystaniu metody ekwidystansu, która – w tym konkretnym przypadku – jest metodą spełniającą test słusznego rezultatu.

4. SPRAWA DELIMITACJI ZATOKI MAINE (1984)

Dwa lata po orzeczeniu w sprawie delimitacji szelfu kontynentalnego między Tunezją a Libią, Izba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości²¹ wydała orzeczenie w sporze zainicjowanym na mocy specjalnego porozumienia zawartego między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. W porozumieniu tym strony wnosiły o ustalenie – przez specjalnie powołaną Izbę pięciu sędziów – przebiegu „pojedynczej granicy morskiej” (*single maritime boundary*) między należącymi do stron strefami szelfu kontynentalnego i stref rybołówstwa w Zatoce Maine. Był to pierwszy wypadek, gdy strony zdecydowały się na wyznaczenie jednej linii, która rozgraniczałaby dwie strefy o zróżnicowanej jurysdykcji.

Izba uznała, że co do zasady nie ma żadnych przeszkód – formalnych ani materialnych – by granica między dwiema odrębnymi strefami morskimi była jedną linią. Zarówno w przypadku szelfu kontynentalnego, jak i wyłącznej strefy ekonomicznej:

[...] to, co stanowi prawo międzynarodowe w odniesieniu do delimitacji stref morskich pomiędzy sąsiadującymi państwami może być ujęte następująco:

(1) delimitacja stref morskich między sąsiadującymi państwami nie może być dokonana jednostronnie przez jedno z nich. Delimitacja musi nastąpić w drodze porozumienia, po przeprowadzeniu negocjacji w dobrej wierze i w szczerym zamiarze osiągnięcia rozwiązania. Jednakże jeśli takie porozumienie nie może zostać osiągnięte, delimitacji można dokonać przez odwołanie do strony trzeciej, posiadającej niezbędną kompetencję.

(2) w każdym wypadku delimitacja ma zostać przeprowadzona przy zastosowaniu kryteriów słusznościowych i metod praktycznych zapewniających – po uwzględnieniu warunków

²¹ Izba (*Chamber*) Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości została powołana postanowieniem Trybunału z dnia 20.01.1982 r., na podstawie art. 26 ust. 2 Statutu MTS. Był to pierwszy przypadek rozpatrywania sporu nie przez cały skład MTS, a jego specjalnie utworzoną Izbę, o co wносиły zgodnie strony w specjalnym porozumieniu z 1979 r. ustanawiającym jurysdykcję MTS. W skład Izby weszło pięciu sędziów.

geograficznych spornego obszaru i innych istotnych okoliczności – osiągnięcie słusznego rozstrzygnięcia²².

Oceniając stanowiska stron, Izba odniosła się przede wszystkim do argumentów o „przyległości” stref należących do państwa do jego wybrzeży i, co za tym idzie, znaczeniu przyległości stref morskich dla procesu delimitacji granicy morskiej:

[...] nie można zapominać, że »tytuł prawny« do obszarów morskich lub podmorskich jest zawsze wyłącznie skutkiem działań prawnych. To samo dotyczy granic zasięgu owego tytułu. Granica jest skutkiem stosowania normy prawnej, a nie naturalnych cech fizycznego faktu. Prawdziwym będzie zatem stwierdzenie, że prawo międzynarodowe *nadaje* państwu nadbrzeżnemu tytuł prawny do szelfu kontynentalnego przyległego do jego terytorium lub wód przylegających do jego wybrzeży, będzie jednak błędem twierdzić, że prawo międzynarodowe *uznaje* tytuł prawny nadany państwu przez fakt przylegania szelfu lub wód do jego wybrzeży, jak gdyby naturalny fakt nie mógł wywoływać skutki prawne²³.

Określając zaś czynniki, jakie należy wziąć pod uwagę ustalając przebieg granicy morskiej, Izba wskazała na czynniki geograficzne (ukształtowanie wybrzeża, budowę geomorfologiczną), czynniki środowiskowe (ekosystemy), a także czynniki społeczno-ekonomiczne. W odniesieniu do tych ostatnich, Izba zauważyła jednak, że zarówno rybołówstwo, jak i wydobywanie ropy naftowej, badania naukowe i wspólne inicjatywy obronne mogą wymagać analizy argumentów o charakterze polityczno-ekonomicznym. Izba jest natomiast związana Statutem i żądaniem stron, by nie orzekać *ex aequo et bono*, ale by oprzeć rozstrzygnięcie na podstawie prawa. Dla celów delimitacji – zdaniem Izby – prawo międzynarodowe nakazuje wyłącznie stosowanie kryteriów słusnościowych, kryteriów, które nie są wskazane *a priori*, lecz identyfikowane zawsze w zależności od konkretnej sytuacji²⁴. Izba uznała też, iż mimo że ekonomia nie jest kryterium słusnościowym, może okazać się, że rezultat delimitacji jest niesłuszny właśnie ze względu na czynniki ekonomiczne, zwłaszcza w takiej sytuacji, gdy delimitacja będzie miała katastrofalne skutki dla istnienia i sytuacji ekonomicznej ludności nadbrzeżnej, co jest możliwe w kontekście delimitacji granic stref połowowych²⁵.

Argumentacja stron w sprawie Zatoki Maine była w istocie podobna do stanowisk przedstawianych we wcześniejszych sporach, jednak jedna z koncepcji kanadyjskich zasługuje na uwagę. Rząd kanadyjski utrzymywał, że zachowanie obu państw wskazuje na istnienie „granicy *de modo vivendi*”, czyli „granicy morskiej *de facto*”. Twierdzenie to oparte było na fakcie istnienia przez określony okres linii granicznej uznanej przez obie strony. Trybunał przyznał, że na gruncie

²² *Sprawa delimitacji Zatoki Maine*, orzeczenie z dnia 1984 r., ICJ Reports 1984, § 112.

²³ *Ibidem*, § 103.

²⁴ Por. *ibidem*, § 58.

²⁵ Por. *ibidem*, § 232.

prawa międzynarodowego istnienie granicy zwyczajowej jest oczywiście możliwe, jednak w tym konkretnym przypadku okres ów, wynoszący lat siedem, został oceniony przez Izbę jako zbyt krótki, by mógł wygenerować zwyczajową linię graniczną między stronami²⁶.

Ostatecznie Izba uznała, że – biorąc pod uwagę wszystkie kryteria i zasady uznane za słusznościowe, okoliczności charakteryzujące delimitowany obszar oraz możliwe metody delimitacyjne – metodą właściwą dla delimitacji Zatoki Maine będzie metoda geometryczna.

5. SPRAWA DELIMITACJI STREF MORSKICH MIĘDZY GRENLANDIĄ I JAN MAYEN (1993)

W 1993 r. Trybunał raz jeszcze zajął się kwestią delimitacji pojedynczej granicy morskiej (linii stanowiącej jednocześnie granicę stref szelfowych i wyłącznych stref ekonomicznych). Obszarem spornym była część Oceanu Atlantyckiego położona pomiędzy wschodnim wybrzeżem Grenlandii a wyspą Jan Mayen, na północ od Islandii, wraz z Cieśniną Duńską, między Islandią a Grenlandią.

Przedstawiając swe stanowiska, obie strony zwracały uwagę MTS na szereg czynników, które ich zdaniem stanowią „szczególne okoliczności charakteryzujące delimitowany obszar” w rozumieniu wcześniejszego orzecznictwa Trybunału. MTS zauważył, że prawo międzynarodowe nie wymaga uwzględniania, przy delimitacji stref morskich, wszystkich „szczególnych okoliczności”, które występują na delimitowanym obszarze, a jedynie tych, które można określić jako „znaczące” (*relevant*), to jest takie, które mogą w istotny sposób wpłynąć na przebieg granicy, na przykład zniekształcając przebieg linii ekwidystansu²⁷.

Zdaniem Trybunału, w szczególnym przypadku Grenlandii i Jan Mayen, czynnikiem, którego nieuwzględnienie doprowadzić może do oczywistej niesłuszności dokonanej delimitacji, jest dysproporcja długości wybrzeży, do których przylegają odpowiednio duńskie i norweskie strefy morskie²⁸. Uznał, że: „*prima facie* linia mediany jako granica stref morskich pomiędzy wybrzeżami leżącymi naprzeciw siebie jest, co do zasady, zgodna z wymogami słuszności, zwłaszcza, jeśli wybrzeża są niemal równoległe²⁹”, z tego samego też względu takie znaczenie w praktyce państw ma metoda ekwidystansu jako techniczna metoda delimitacji. Są jednak takie sytuacje, jak w niniejszej sprawie, w których dysproporcja

²⁶ Por. *ibidem*, § 150.

²⁷ *Sprawa delimitacji morskiej pomiędzy Grenlandią a Jan Mayen* (Dania v. Norwegia), orzeczenie z dnia 14.06.1993 r., ICJ Reports 1993, § 54.

²⁸ Na delimitowanym obszarze wybrzeże Grenlandii liczy 504,3 km, natomiast wybrzeże wyspy Jan Mayen – 54,8 km (stosunek 9:1).

²⁹ *Sprawa delimitacji morskiej pomiędzy Grenlandią...*, § 64.

między długością wybrzeży i wielkością wygenerowanych na podstawie metody ekwidystansu stref morskich jest tak wielka, że podmiot dokonujący delimitacji – w tym wypadku Trybunał – musi wziąć ją pod uwagę, by skutkiem procesu delimitacyjnego było słuszne rozstrzygnięcie.

W odniesieniu do podnoszonych przez strony argumentów o charakterze społeczno-ekonomicznym Trybunał odmówił ich uwzględnienia, stwierdzając, że:

[...] zaliczenie obszarów morskich do terytorium państwa, które – z natury swojej – ma być trwałe, jest procesem prawnym opartym wyłącznie na posiadaniu wybrzeża przez zainteresowane państwo. [...] Trybunał nie uważa jednak, że delimitacja powinna uwzględniać pozycję ekonomiczną dwóch zainteresowanych państw w taki sposób, by strefa morska przylegająca do wybrzeża biedniejszego z dwóch państw miała być w jakikolwiek sposób większa, w celu wyrównania niekorzystnej pozycji gospodarczej. Tezy takiej nie da się pogodzić z normami obowiązującego prawa międzynarodowego³⁰.

Ostatecznie zatem Trybunał zdecydował, że granica pomiędzy strefami szelfu kontynentalnego oraz wyłącznymi strefami ekonomicznymi stron powinna przebiegać wedle zmodyfikowanej (przesuniętej w stronę wybrzeży Jan Mayen) linii mediany, a następnie przedstawił stronom koordynaty punktów tworzących linię graniczną.

6. ZAKOŃCZENIE

Nie ma wątpliwości – przesądza o tym bowiem dotychczasowe orzecznictwo Trybunału – że delimitacja granic morskich między państwami powinna nastąpić w drodze porozumienia, na podstawie prawa międzynarodowego, w celu osiągnięcia sprawiedliwego rozstrzygnięcia (por. art. 74 i 83 UNCLOS). Trybunał początkowo powstrzymywał się od wytyczenia dokładnej granicy, pozostawiając to zadanie stronom i ograniczał się jedynie do wskazania zasad, jakimi mają kierować się strony ustalając sprawiedliwy (słuszny) podział szelfu. Jednakże w ostatnich rozstrzyganych sprawach³¹ Trybunał wskazywał już nie tylko zasady, na jakich opierać ma się orzeczenie delimitacyjne, ale także dokładny przebieg linii granicznej.

W każdym wypadku delimitacji morskiej Trybunał wskazuje czynniki, które decydować będą o słuszności takiego, a nie innego przebiegu granicy morskiej. W bogatej praktyce orzecniczej Trybunału wskazuje się szereg czynników, mo-

³⁰ *Ibidem*, § 80.

³¹ M.in. po raz pierwszy w sprawie delimitacji Zatoki Maine (1984), a także później, w sprawie delimitacji morskiej między Grenlandią i Jan Mayen (1993), w sporze między Singapurem i Malezją (2003), a także ostatnio w sporze między Ukrainą i Rumunią dotyczącym Morza Czarne-go(2004) i sporze między Nikaraguą a Hondurasem (2007).

gących modyfikować przebieg granicy. Trybunał wielokrotnie podkreślał, że nie ma ustalonego katalogu kryteriów słusznościowych, które powinny zostać rozważone w każdej sprawie. Wskazanie *a priori* takich „obowiązkowych” kryteriów byłoby trudne, ze względu na ogromną różnorodność uwarunkowań fizycznych. Są to przede wszystkim czynniki geograficzne, takie jak ukształtowanie linii brzegowej, struktura geologiczna, położenie zasobów naturalnych. Coraz częściej zalicza się też do nich *modus vivendi*, czyli dotychczasowego postępowania stron na delimitowanym obszarze, a także czynniki o charakterze niegeograficznym, takie jak pozycja ekonomiczna stron czy ochrona środowiska naturalnego, choć Trybunał bardzo mocno podkreśla, że przyznanie im zbyt wielkiej wagi będzie bliższe orzekaniu *ex aequo et bono* niż orzekaniu na podstawie prawa międzynarodowego. Wybór kryteriów delimitacji został więc pozostawiony dyskrecjonalnej władzy sędziego, który dokonywał będzie delimitacji.

Stwierdzić można zatem, iż – zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą, zarówno Trybunał – jeśli będzie wytyczał granice – jak i strony, doprecyzowując przebieg linii granicznej w ewentualnym porozumieniu (por. art. 74 i 83 UNCLOS), odwołać się muszą do zasad słuszności.

Analiza kolejnych orzeczeń trybunałów międzynarodowych pozwala prześledzić kształtowanie się koncepcji słusznościowej delimitacji szelfu kontynentalnego, od ogólnego zarysu, jakie zasady mogą stanowić zasady słusznościowej delimitacji, przez stopniową identyfikację kolejnych zasad, aż do wskazania ich katalogu w orzeczeniu w sprawie między Libią a Maltą (1985)³². Można też zauważyć, że Trybunał stosuje zasady słuszności na trzech płaszczyznach. Płaszczyzna pierwsza to generalne zasady słuszności, które stanowią ogólne zasady prawa międzynarodowego i znajdują swe zastosowanie w przypadku każdej delimitacji stref szelfowych. Druga płaszczyzna zastosowania słuszności to kryteria słusznościowe, które mogą prowadzić do osiągnięcia sprawiedliwego rozwiązania, ale to, czy zostaną zastosowane zależy od okoliczności faktycznych danego przypadku. Wreszcie trzecią płaszczyzną jest tak zwany test słuszności, a więc ocena, czy w rezultacie zastosowania określonych kryteriów delimitacji i metod delimitacyjnych osiągnięto sprawiedliwe rozwiązanie.

Zasady słuszności wprowadzają do procesu stosowania prawa niezbędny element elastyczności i realizmu. Sądy rozstrzygając konkretne przypadki niezwykle rzadko odwołują się do sprawiedliwości abstrakcyjnej, raczej wyprowadzają jej zasady z obowiązującego prawa. Zasady słuszności nie są więc abstrakcyjnymi normami, lecz normami dla określonej sytuacji, są zastosowaniem sprawiedliwości do konkretnego wypadku. Odzwierciedlenie takiego podejścia odnajdujemy w orzeczeniu w sprawie szelfu między Libią a Maltą, w którym Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stwierdził:

³² Por. sprawa szelfu kontynentalnego (Libia vs. Malta), orzeczenie z 3 c.06. 1985 r., ICJ Reports 1985.

Sprawiedliwość, której emanacją jest słuszość, nie jest sprawiedliwością abstrakcyjną, lecz sprawiedliwością zgodną z normami prawa, co oznacza, że jego stosowanie powinno być spójne i przewidywalne, nawet jeśli wychodzi ono poza jego granice ku zasadom mającym bardziej uniwersalny charakter³³.

Trybunał podkreślał wielokrotnie, że czynniki i kryteria słuszościowe nie są to normy prawne, których zastosowanie jest obligatoryjne w każdej sytuacji, przeciwnie, prawo międzynarodowe wymaga, by w każdej sytuacji zastosowane były te czynniki, które są najwłaściwsze w tych konkretnych okolicznościach.

Joanna Polatyńska

THE EVOLUTION OF JURISPRUDENCE OF THE INTERNATIONAL COURT OF JUSTICE IN CASES OF MARITIME DELIMITATION

Since territorial boundaries are considered to remain untouched, the delimitation of maritime boundaries is the main battlefield of territorial disputes amongst States. It is estimated that until today only less than half potentially necessary boundaries has been determined. Undoubtedly, the States should reach the agreement in order to determine boundaries between their maritime zones. Only in cases when Parties are unable to reach it, the delimitation should be transferred to International Court or Tribunal. The judgments in cases concerning maritime delimitation are the sixth part of all the ICJ's judgments. Within sixty years of the jurisprudence of the ICJ, these judgments have become the unique *case law*.

LA EVOLUCIÓN DE LA JURISPRUDENCIA INTERNACIONAL EN CASOS DE LA DELIMITACIÓN MARÍTIMA

En vista de delimitación de las fronteras terrestres casi definitiva, la delimitación se las zonas marítimas es la arena principal de las batallas territoriales. Se valora que hasta ahora solamente doscientas fronteras marítimas ha sido determinadas. Eso es menos que la mitad de todas las fronteras que deberían ser delimitadas. Sin duda, una delimitación marítima normalmente se lleva a cabo por un acuerdo negociado entre las partes interesadas. Tan sólo si los Estados no pueden lograr un acuerdo, la delimitación podría ser decidida por instancia judicial o arbitral. Las sentencias en casos de la delimitación marítima son la sexta parte de todos los fallos de la Corte Internacional de Justicia. Durante los sesenta años de la jurisprudencia de La Haya, se ha formado el único y muy interesante *case law*.

³³ *Ibidem*, §45.